GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 33.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 5 Lutego 1830 roku w Piątek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja Województwa Mazowieckiego.* W wykonaniu rozporządzenia Kommissji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 6 listopada r. b. Nro. 73,917 (14,773) gruntującego się na dekrecie Najjaśniéjszego Pana w Odessie pod dniem 19 sierpnia roku 1828, zapadłym, podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu 15 kwietnia r. 1830, począwszy od godziny 11 zrana, odbywać się będzie w biórze Kommissji wojewódzkiéj przy ulicy Przejazd w domu rządowym Nr. 646, na piérwszém piętrze w sali sessjonalnéj, publiczna licytacja na sprzedaż dóbr rządowych Byczyna w ekonomji Radziejewo, obwodzie Kujawskim położonych, a składających się z folwarku i wsi Byczyna.

Licytacja zaczynać się będzie od summy złp. 28,676 gr. 6 w srebrze albo listach zastawnych koloru białego nominalnéj wartości.

Oprócz postąpionéj na licytacji summy, obowiązany będzie plus licytant corocznie skarbowi opłacać w dwóch ratach złp. 1395 gr. 6 kanonu, z wolnością jednak spłacenia takowego monetą brzęczącą. Nadto przejmuje pożyczkę od Towarzystwa kredytowego w summie złp. 9000 zaciągnioną, od któréj przez następne lat 24, wnosić będzie do kassy tegoż towarzystwa prawem sejmowém z dnia 13 czerwca roku 1825, ustanowioną opłatę.

Oprócz podatków i ciężarów do tych dóbr przywiązanych, opłacać się będzie także nowo ustanowiony podatek ofiary w ilości złp. 497 gr. 29. -- Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć vadium złp. 3150 gr. 12 w srebrze lub listach zastawnych, a nadto utrzymujący się przy licytacji obowiązany będzie zaraz złożyć drugą podobną ilość złp. 3150 gr. 12.

O innych warunkach licytacji, każdy chęć kupna mający, poweźmie wiadomość w biórze kommissji wojewódzkiéj, gdzie nawet warunki kupna wraz z tabellą źródła intraty wykazującą, na drzwiach sekcji ekonomicznéj wywieszone będą. Wolno jest każdému chęć licytowania mającemu, o stanie obecnym dóbr na gruncie przekonać się; w którym to celu do miejscowego dzierżawcy zgłosić się należy. -- W Warszawie dnia 9 stycznia 1829 r. -- Radca stanu prezes, R: *Rembieliński.* Sekretarz jen. *Filipecki.*

— *Urząd zakładu rządowo-górniczego machin na Soleu.* Zawiadamia niniejszém mających chęć dostarczenia do powyższego zakładu węgli drzewnych, dobrze wypalonych, miar czterokoszowych 3,000. O warunkach ceny i ratach dostawy powezmą interessanci wiadomość w biórze tegoż zakładu w domu rządowym przy ulicy Xiążęcéj Nr. 3041. W Warszawie d. 5 lutego 1830 r. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski..* — Kontroler, J. *Juszyński.*

— *Obwieszczenie.* — Elżbieta z Golańskich Tazbierowa włościanka we wsi Szwiejki Wielkie, gminie takiejże, parafji Białła, w powiecie Rawskim, wdztwie Mazowieckiém leżącéj, ciągle mieszkająca, wszedłszy w śluby małżeńskie z Balcerem Tazbierem włościaninem tejże wsi w roku 1816, gdy tenże odszedł potajemnie od niéj w dni kilka zaraz po ślubie, a dotąd nie powraca, a nawet niewiadomo gdzieby się znajdował, lub czyli żyje; ogłasza się niniejszém, iż gdyby w miesięcy trzy od daty dzisiejszéj nie zgłosił się o swym pobycie lub życiu, za nieżyjącego już uważanym zostanie i wspomniona Elżbieta z Golańskich Tazbierowa, w nowe śluby małżeńskie z kim innym wejdzie. Dnia 1 lutego 1830 r. Szwiejki Wielkie.

Sułowski, W. G.

Wiadomości Warszawskie.

— W dniu 28 z. m. odbyty został sejmik szlachecki powiatu Szydłowskiego na którym obrany został posłem i radcą wojewódzkim, JW. Andrzéj Walchnowski; drugim zaś radcą JW. Wiktor Łuniewski.

— W dniu 23 stycznia r. b. w Piotrkowie odbył się sejmik szlachecki powiatu Piotrkowskiego pod laską marszałkowską JW. Emanuela Czernego dziedzica dóbr Sobakowa, którego byli assessorami JW. Sobestjan Szymoński dziedzic dóbr Dobrzelewa i JW. Idzi Olszewski dziedzic dóbr Krzepczowa, sekretarzem W. Michał Chrzanowski dziedzic dóbr Żuchowice. Większością kresek JW. Władysław hrabia Ostrowski dziedzic dóbr Bąkowagóra posłem powiatu Piotrkowskiego obrany został.

— Pozawczoraj na zgromadzeniu polityczném cyrkułu II miasta Warszawy, obrany deputowanym na sejm JW. Jan Charzewski, a radcą obyw. JW. marszałek tegoż zgromadzenia Józef Ekerkunst. — Także pozawczoraj w cyrkule VI, obrany deputowanym na sejm JW. Michał Piotrowski, a radcą obyw. W. Adolf Szuch.

— D. 25 z. m. na zgromadzeniu polity: okręgu Łomżyńskiego, obrany deputowanym JW. Ant. Budziszewski. — D. 28 z. m. na sejmiku powiatu Marjampolskiego, obrany posłem JW. Jan Florjanowicz, a radcami obyw. WW. Juzef Kulwiec i Stefan Wojzbun. — D. 30 z. m. na sejmiku powiatu Radziejowskiego, obrany posłem JW. Józef Modliński, a radcami obyw. Jan Berensdorf i Józef Bogatko.

— Na dzieła w 3ch tomach znanego zaszczytnie w kraju naszym Brodzińskiego, przyjmuje się prenumerata w Płoc-

ku u niżéj podpisanego professora. — Wincenty Józefowicz prof. szk. wojew. Płockiéj.

— W leśnictwie Lubochnia jeleń ścigany przez zgłodniałych wilków, widząc zapewne że w kniei nie ujdzie zguby, po długich, jak ze śladu można dojść było, obrotach, szukał schronienia w zagrodzie leśniczego, gdzie go wilcy dognali i zajedli. Było to w nocnéj porze; rano znaleziono przy samym progu mieszkania kości i głowę nieszczęśliwego, który prawdę mówiąc, choćby uszedł wilków, podobno z deszczu chronił się pod rynnę.

— (*Nadesłane*). — W dzisiejszém xięztwie Poznańskiém w téj części Wielkiéj Polski którą Krainą zowią, znajduje się w pięknem położeniu nad jeziorem wieś Młotkowko, dziś przez włościan niemieckich zamieszkana. Na kępie tego jeziora, znajdują się szczątki zwalisk starożytnego niegdyś Grudzińskich zamku, do których włość ta należała. Tu, jak niesie wieść ludu polskiego, w pobliskich wioskach mieszkającego, Jan Grudziński dawał mężny odpór oblegającym go Szwedom podczas pierwszego ich do Polski wkroczenia. Jest jakieś do tego podobieństwo, albowiem z przeciwnéj strony wody, na miejscu *Mogiłki* zwaném, znajduje się kilka okopów, do baterji podobnych. Będąc w tém miejscu, badałem, czy niema pewniejszych śladów tego podania, lecz na próżno. Sołtys pokazywał mi tylko kawał kafla od pieca pięknie dosyć malowanego który en przy rybołostwie z wody dobyto. Wzniosłe drzewa, topole włoskie, klony i stare drzewa owocowe, otaczają dziś jeszcze miejsce na którém znajdują się ślady wielkiego gmachu. Dzisiejszy dziedzic dóbr Falmierowa których Młotkowko jest przyległością, nie umiał mi żadnego w téj mierze dać objaśnienia; zbyt mało obchodzą go nasze pamiątki narodowe. Włościanie Polacy tych dóbr, których liczba codziennie się zmniejsza, także nie umieli mi, prócz powyższéj, dać bliższych wiadomości. Może który z badaczów naszéj historji mógłby sprawdzić factum, o którém nie znalazłem nigdzie wzmianki. U.

— Artykuł p. S... o jednorożcu i barańcu, odebraliśmy i umieścimy w jednym z pierwszych numerów G. P.

— Dziś zimna stopni 22.

ROSSJA. — *Z Petersburga d.* 19 *stycznia.* — Ostatnie wiadomości z Konstantynopola przytaczają zdarzenie, dowodzące, że rząd turecki zdaje się zmieniać swój systemat względem swoich chrześcijańskich poddanych i dawać opiekę, jakiéj dotąd nie używali. W dniu 13 grudnia wystawiono na bramie pałacu Porty głowę z następującym napisem: *Oto jest głowa rozbójnika Osmana, który się okrutnie obchodził z biednemi Rajasami.* Ta okoliczność nie mająca przykładu, uczyniła jak mówią w Konstantynopolu wielkie wrażenie na umysłach mieszkańców téj stolicy.

— Manifest Cesarski ogłoszony dnia 1 stycznia, zawiadomia o ważnym środku redukcji procentów od kapitałów w banku państwa, lub umieszczonych w tym zakładzie. — Równie od piérwszych, jak i od drugich procenta zostały zmniejszone o 1 procent, tak że dłużnicy bankowi nie będą mu płacić na przyszłość jak tylko 5 procentu zamiast 6; tymczasem, tenże bank nie będzie dawał jak tylko 4 procentu miasto 5 od kapitałów, które tamże złożone zostały. Rozumie się, że wolno jest właścicielom ostatnich, odebrać takowe i że powrót tych kapitałów w terminach ustanowionych przepisami, nie dozna równie jak wprzód najmniejszego opóźnienia.

— *Z Odessy d.* 8 (20) *stycznia.* — Stan zdrowia naszego miasta jest ciągle zaspokajający. Szpital wojskowy Nr. 17 wyszedł zupełnie z niebezpieczeństwa względnie zarazy, od dnia 24 grudnia, od czasu jak przeniesiono do kwarantanny znajdujących się w nim chorych. W szpitalu portowym równie wstrzymaną została śmiertelność i choroba.— W kwarantannie portowéj umarło dwie osób.

— Chociaż przez ostrożność miasto nasze jest jeszcze zamknięte, tymczasem bezpieczeństwo zupełne, jakiego od dwóch miesięcy doznajemy pod względem zdrowia, dozwala nam rozrywek. Z tego powodu we czwartek będzie bal składkowy.

— Jenerał gubernator powrócił dnia wczorajszego z podróży nad Dniestrem, przedsięwziętéj dla zwiedzenia kwarantan.

— *Z Kiszenewa dnia* 1 (13) *stycznia.* — Dzień wczorajszy był ostatnim terminem obserwacyjnego czasu, w ciągu którego mieszkańcy musieli być zamkniętymi w domach swoich; poczém przywrócone zostały związki i kościoły otworzono; w tym samym dniu odprawiono nabożeństwo żałobne za zmarłych na zarazę; JX. Dymitry arcy-biskup Kiszenewski przemówił przy téj sposobności bardzo czule do zgromadzonych; dzisiaj odśpiewane będzie *Te Deum* dla złożenia dzięk czynień Wszechmocnemu, iż uwolnił nasze miasto i inne miejsca od téj plagi. Lud pełen radości, i widząc się nad przepaścią niebezpieczeństwa wewnętrznego, ciśnie się po ulicach, oddaje się wesołości wyrażając wdzięczność rządowi. Przeszło od miesiąca nikt tu nie umarł i niema zaraźliwych chorób. Do nas należy teraz strzedz się od niebezpieczeństwa, któreby nam mogło zagrozić z zewnątrz i oczekiwać środków w téj mierze przez rząd przedsięwziętych.

ANGLIA. — *Z Londynu d.* 22 *stycznia.* — O zdrowiu króla zatrważające obiegały w tych dniach wieści, mówiono iż lekarz przyboczny radził puszczenie krwi dla uniknienia zapalenia. Kurjer zbija te pogłoski i donosi, że król chociaż nie wychodzi, w pałacu przecież odbywa zwykłe czynności. Bezwzględnie na to miały pogłoski te niekorzystny wpływ na kurs papierów w giełdzie.

— Wtenczas gdy jedne gazety donoszą, że xiąże Leopold wymówił się od przyjęcia tronu Greckiego, zapewniają drugie, że dotąd nie uczyniono jeszcze temu xięciu żadnych stanowczych co do tronu greckiego propozycji. Rossja nie wyrzekła jeszcze zdania swojego w téj mierze.

— Mówią że malarz Lawrence miał wielkie dochody, ale żył z taką wystawnością że zostawił 10,000 fnt. szt. długu, co nawet śmierć jego przyśpieszyć miało (niewyrażono z jakiego powodu). Zbiór obrazów który pozostawił, szacują 50,000 fnt. szl.

— Hrabina Villaflor dostała się szczęśliwie na wyspę Tercejrę, gdzie także przybyło 300 wychodźców portugalskich, a drugie 300 wybierają się tamże. Burza panująca d. 17 z. m. na morzu, rozproszyła 6 okrętów należących do blokady Tercejry, tak, że odtąd nie widziano z nich ani jednego; 200 jeńców z wyprawy Don Miguela przeciwko Tercejrze, przyjęli służbę w szeregach stronników D. Marji. Zapasy zboża na wyspie są bardzo znaczne. Załoga nie licząc milicji, wynosi 5000 ludzi najlepszym ożywionych duchem.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 24 stycznia.* — Dzisiaj odbędzie się doroczny obchód żałobny za duszę Ludwika VI i królowy Marji Antoinette. *Moniteur i Gazette*, wyszły z tego powodu dnia dzisiejszego z obwódką.

— Przez postanowienie królewskie umieszczone w Monirze, powołano 60,000 nowozaciężnych w miejsce wyszłych r. 1829 ze służby żołnierzy. Na giełdzie rozeszła się pogłoska, że posiedzenie izb na nowo odroczone zostanie.

— Mówią, że pan Eynard posłał z własnego natchnienia, jeszcze 200,000 franków do Grecji.

— Donoszą z Tulonu pod d. 15 stycznia, co następuje: » Miasto nasze było dnia dzisiejszego świadkiem pięknego ale razem i okropnego przypadku: ośmdziesiąt działowy okręt linjowy Sceptre zajął się ogniem, ale szczęściem że panowała cisza i żadna ztąd w porcie nie wynikła szkoda. Rozumieją, że ogień był podłożony przez jednego z więźni, których na tym okręcie trzymano. Sam okręt był już do żeglugi niezdatny.

— Mówią że wszystkie pułki gwardji królewskiéj, zmniejszone będą jednym bataljonem.

NEAPOL. — *D. 1 stycznia.* — Po ciągłych prawie przez dwa miesiące deszczach, widziemy teraz Wezuwjusz i przyległe góry pokryte śniegiem. Dnia 29 grudnia śnieg ciągle pruszył, co w Neapolu do rzadkich należy zjawisk. Od kilku dni wyrzuca Wezuwjusz małe płomienie i kamienie, które napowrót w otwór wpadają.

— Budżet neapolitański z roku 1829 okazuje wydatki w summie 27,342,666 dukatów, (*) dochody zaś 26,657,038; to jest wydatki przewyższają dochody o 685,568 dukatów. Stan ten jest zły, jak każdy widzieć może, przyczyną zaś tego są wypadki wojenne w r. 1815, 1821 i 1826. Prócz innych wydatków, sam haracz wojenny wynosi 300 mill: franków (480,000,000 miljonów złotych). Dług w 1821 r. zaciągniony na opłacenie haraczu wynosił 3 miljony dukatów, drugi dług 1 miljon dukatów. Pan Rotschild prócz tego w 1824 pożyczył 14,500,000 dukatów. Ogół długu Neapolitańskiego wymaga rocznéj opłaty ze skarbu 6,801,210 dukatów. (Summa ta bez wątpienia znaczniéby wzrosła, gdybyśmy porachowali nasze sławne summy Neapolitańskie, których żadnym sposobem nie chcą nam zapłacić).

Pomimo starań i zabiegów kawalera Medicis, ministra finansów, zaszczytnie z swéj biegłości znanego w Europie, administracja w królestwie obojéj Sycylji źle idzie z powodu uciążliwych podatków nakładowych na rolnictwo i handel, dwa najgłówniejsze źródła bogactw tego kraju, które równie jak przemysł nie mogą się podnieść do przyzwoitego stopnia.

Lista cywilna w królestwie Obojéj Sycylji kosztuje 1,986,000 dukatów, to jest zabiera jednę trzynastą część dochodu rocznego całego kraju, kiedy w Anglji i Francji zabiera tylko jednę trzydziestą drugą. Ministerjum wojny kosztuje 7,377,288 dukatów, to jest zabiera więcéj niż czwartą część dochodów. Wojsko składa się z 2000 szwajcarskich żołdaków i 20,000 narodowego żołnierza, ma zaś na czele swojém więcéj sti jenerałów, którzy najwięcéj kosztują. Żandarmerja liczy 4000 głów. Marynarka kosztuje 1,587,451 dukatów, a jednak rząd jest przymuszony opłacać roczny haracz 135,000 talarów korsarzom afrykańskim. Wreszcie Rzymowi rocznéj kontrybucji opłacał Neapol 20,000 talarów.

(*) Dukat neapolitański, znaczy 6 zł. 25 gr. na monetę polską.

W. X. POZNAŃSKIE. — *Z Poznania d. 30 stycznia.* — Pan Józef Łukasiewicz, bibliotekarz przy tutéjszym publicznym xięgozbiorze Raczyńskich, wydał odezwę do uczonych rodaków, treści następującéj: » *Odezwa do uczonych rodaków.* Wszystkie niemal oświeceńsze narody posiadają już w swoich językach uczone dzieła Greków i Rzymian. My tylko jedni Polacy nic przywłaszczyliśmy sobie dotąd bogactw umysłowych dawnéj Grecji i Rzymu. W świetnych wprawdzie czasach ojczyzny naszéj, Kosucki i Budny przelewali na polską mowę niektóre dzieła Cicerona; Gliczner Eutropiusza; A. Kochanowski Wirgilego; Gornicki Seneki; Libicki Horacego; Żebrowski i Otwinowski Owidego; Wargocki niespracowany Wargocki, Cezara, Justyna, W. Maxyma, Kurcyusza; Falissowski Flora; Chróściński i Bardzińki Lukana, Seneki, Owidego. Ale też na tych kilku dziełach (prócz niektórych jeszcze, za czasów Stanisława Augusta, po większéj części szczęśliwie dokonanych przekładów), kończy się już prawie szereg naszych tłómaczeń klassyków łacińskich. Ileż to jeszcze niedostaje! Atoli u wielu z uczonych rodaków leży zapewne na pogotowiu przekład tego lub owego klassyka rzymskiego. Niewdzięczna w księgarstwie naszém tego rodzaju praca, wstrzymuje ich może od ogłoszenia jéj drukiem. W téj myśli, a oraz chcąc temu niedostatkowi, temu ubóstwu literatury ojczystéj zaradzić, jeden z znakomitych obywatelów W. X. Poznańskiego powziął chwalebny zamiar wydania zbioru polskich tłómaczeń klassyków łacińskich i upoważnił mię do wezwania uczonych rodaków, posiadających w rękopismach całkowite przekłady tych klassyków łacińskich, których dzieł w ojczystym języku dotąd ogłoszonych drukiem nie mamy, aby takowe rękopisma pod adressem: » Bibljoteka Publiczna Raczyńskich, w Poznaniu « nadesłać raczyli. — Tłómaczom, prócz korzyści, jaką już z ogłoszenia drukiem ich pracy odniosą, zapewnia się nadto za honorarium połowę drukowanych exemplarzy. Poznań i t. d. "

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— *Wilk szczurzy.* — Zpowodu ponawianych doniesień w pismach publicznych o tak zwanym królu szczurzym, jedna z gazet niemieckich czyni wzmiankę o *Wilku szczurzym*, jako najpewniejszym wytępicielu szczurów, i podaje następujący niezawodny sposób do przysposobienia zwyczajnego szczura, na tak zwanego Wilka. » Trzeba się postarać o kilkanaście szczurów żywych, i te zamknąć pospołu w takiém miejscu z którego by wydostać się nie mogły. Tak zamkniętym nie dawać nic jeść ani pić, czyli morzyć je głodem. Niedługi czas upłynie, a najmniéj silny z pomiędzy zamkniętych szczurów, słabnąc zacznie; wtenczas tedy głodem i pragnieniem cisnieni towarzysze, rzucają się na niego i pożerają. Następnie idzie kolej na drugiego, trzeciego i t. p. aż do ostatniego, tak, że w końcu jeden z nich tylko, to jest najsilniéjszy przy życiu pozostaje. Natenczas puszcza się na wolność tego ostatniego do miejsca zagęszczonego szczurami. Nazwyczajony dławić i pożerać żywe szczury, już odtąd innego nie szuka pokarmu i własny ród wytępia. Można być pewnym, że w domu gdzie był wilk szczurzy, żaden inny nie pozostanie; co ujdzie jego paszczy, opuszcza swe siedlisko i w dalekie od takiego miejsca wynosi się strony."

— *Botanika indyjska.* — Jeden Anglik po kilkunastoletnim pobycie w Indjach wschodnich przybył teraz do Pa-

ryża, i przywiózł z sobą zbiór wszystkich tworów królestwa roślinnego w owym kraju. Drzewa z owocami, krzewy, rośliny, kwiaty; wszystko to znajduje się w tym osobliwszym zbiorze, a choć już nieżywe, wszakże tak doskonale jest zasuszone, że ci którzy własnemi oczami w Indjach te rośliny i drzewa widzieli, nie mogą się wydziwić jakim sposobem i kształt i barwa dała się tak doskonale zachować. Największą cenę temu zbiorowi nadaje zbyt trudne i kosztowne przewiezienie, tak, iż ani listek ani kwiatek żaden się nie złamał, choć za dotknięciem prawie może się rozsypać, dla tego też pod dzwonami szklanemi wszystko się pokazuje. Przyjemnie to bez wątpienia widzieć kokosowe orzechy na drzewach, drzewo chlebowe, krzaki kawy i tym podobne osobliwości. Teraz zbiór ten pokazują za pieniądze, ale mało kto go odwiedza, gdyż dzienniki doniosły, iż król francuzki ma go zakupić do swego gabinetu botanicznego, a wówczas codziennie będzie mógł każdy oglądać to bezpłatnie.

— *Rozbicie się nieznajomego okrętu.* Niedawno udzieliliśmy naszym czytelnikom opis rozbicia się okrętu Stephano teraz o okropniejszém, a może najokropniejszém jakie być może. Dziennik angielski *Litterary Gazette* umieścił przed trzema miesiącami następujący artykuł.

„*Arcadian Recorder,* dziennik amerykański, opisał już rozbicie się okrętu o którém mówić będziemy, *Times* i kilka innych gazet powtórzyły je; my dokładniejsze od jednego z naszych korrespondentów odebrawszy opisanie, pośpieszamy z udzieleniem go publiczności.

Wyspa Anticosti nie może żadnego stworzenia wyżywić oprócz niedźwiedzia, i dla tego zwierz ten jest tam bardzo rozmnożony. Wyspa ma 300 mil angielskich obwodu, a jedne tylko jest miejsce do którego statki przybijać mogą: i to jeszcze trzeba się mieć na ostróżności, gdyż jeżeli nocą raptownie wiatr powstanie, oderwie okręt od kotwicy i rzuci go na skały. W miesiącu listopadzie 1828 roku, ludzie z jednego okrętu uratowani dostali się na tę wyspę, a wkilka miesięcy potem ani jeden nie pozostał żywy, żeby mógł dać wiadomość o klęsce swoich towarzyszów. Szalupa płynąca z wysp Magdaleńskich, musiała zarzucić kotwicę około wschodniego brzegu Ascauli; wysłani tam ludzie w czółnie, postrzegli jakąś budę w pewnéj od morza odległości, poszli do niéj: a co ujrzeli, strachem i podziwieniem ich przejęło. W budzie téj leżały szkielety mężczyzn, kobiet i dzieci. Jeden tylko był świeżo zmarły człowiek; a w miejscu gdzie znać ogień palono, stał kociołek w którym były rączki zepsute ciała ludzkiego. Wiele szkieletów leżało poukładanych rzędem, i znać było że brano z nich mięso na pokarm. Znaleziono zbytkowe odzieże i ozdoby kobiece i dziecięce, skąd wnosili że to były majętne osoby. Późniéj pokazało się nierównie więcéj rzeczy zbytkowych, a nawet znaczna summa pieniędzy. Zabrano to wszystko wraz z papierami nieszczęśliwych podróżnych; lecz dotąd niewiadomo publiczności, ani kto oni byli, ani jak się zwał i jakiego kraju okręt.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

O sposobach przewozu na morzu Kaspijskiém i o miejscach wylądowania na zachodnim jego brzegu.

Obwód Kaukazki oblewany Czarném i Kaspijskiém morzem, ma przez obadwa łatwą kommunikację z krajami środkowemi. Pod względem handlu łączy morze Kaspijskie Rossję bezpośrednio z Persją, a możeby nawet mogło posłużyć do podniesienia handlu z Chinami i Bucharją. Z drugiéj strony, morze Czarne łączy ją z europejską i azjatycką Turcją i Grecją, a razem otwiera drogę do Egiptu i wszystkich krajów nad brzegami morza Śródziemnego. Ta to obszerna kommunikacja wodą, przedstawia dla handlu obwodu Kaukazkiego najpomyślniejsze widoki i kraj ten może się stać z czasem punktem środkowym handlu, między Rossją i Azją; jest przynajmniéj rzeczą pewną, iż Rossja pod względem zbywania swych płodów tak do północnéj Persji, jako też do tureckiéj Armenji, a nawet do Anatolji, może i musi wziąć przewagę. Prosta i wygodna droga przez morze Kaspijskie do Persji, tyle jéj podaje korzyści, iż pod tym względem żaden naród spółubiegać się z Rossją nie może. Prócz tego klima tutejsze odstrasza Europejczyków i dotychczas żaden spekulant ani Francuz ani Anglik prócz zamieszkałych tu panów Gamba, nie odważył się na żadne przedsięwzięcie handlowe. A choćby nawet obcy chciał przedsięwziąć coś podobnego, zawszeby Rossjanie musieli otrzymać przewagę, gdyby tylko pomiędzy nimi znalazło się kilku mężów z duchem przedsiębierczym, albowiem bliskość morz zawszeby Rossjanom zapewniała wyższość i przewagę.

Pod tym względem, zajmującém będzie, badać: 1) Środki przewozu, jakie posiada kaukazki obwód na obudwóch morzach: 2) Miejsca wylądowania, za pośrednictwem których transport lądem łączy się z transportem na morzu; i 3) Nakoniec, trakty lądowe któremi się odbywa znaczniejszy handel Rossji z Azją. Nim o przedmiotach tych będziemy mieli bliższą wiadomość, dajemy tymczasem wykaz środków będących w posiadaniu Rossji co do przewozu na morzu Kaspijskiém i miejsc wylądowania na zachodnim jego brzegu.

Brzeg zachodni morza Kaspijskiego dzieli się na część rossyjską i część perską. Piérwsza rozciąga się od Astrachanu aż do chanatu Taliszyńskiego. Ostatnia idzie ztąd aż do granic Turkomanji. W piérwszéj znajdują się prócz Astrachanu, następujące przystanie: 1) Sładko jericzuaiao, czyli Szandruków; 2) Derbent; 3) Nisów; 4) Baku; 5) Saljan; 6) Wyspa Sara.

Na wybrzeżu perskiém znajduje się pięć mniéj lub więcéj dogodnie leżących miejsc wylądowania; to jest: 1) Sinsili; 2) Chorum-Abad; 3) Meszed-Issar; 4) Ferabad i 5) Astrabad.

Główne punkta łączenia się naszych środków przewozowych na morzu Kaspijskiém, są: Astrachan i Baku, ponieważ inne są mało znaczące. Astrachan ma 11 koronnych i 42 statków kupieckich, dźwigających 64,000 pudów ciężaru. Prócz tego znajduje się tam 10 starych i 232 rybackich statków. Baku ma 8 większych statków noszących 24,000 pudów ciężaru i 36 mniejszych, noszących 52,700 pudów. W Saljan znajduje się 5 koronnych i 44 prywatnych statków.

Z powodu mrozów widowiska zamknięte.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.